Nr. 213. Śmigiel, wtorek 19 września 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 60 mk., w części urzędowej lub reklamowej 120 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Odpis!

1. Na mocy uchwały Wydziału Krajowego z dnia 28 sierpnia 1922 r. koszty utrzymania chorych w Krajowych Zakładach Psychjatrycznych wynoszą od osoby na dobę

w I klasie 3.000 mk.
w II „ 2.200 „
w III „ 1.200 „

Stawki powyższe nie obejmują: wydatków za nadzwyczajne żywienie, za lekarstwa i środki opatrunkowe, za leczenie sposobem Roenthgena i za naświetlenia jak również w klasie I za nadzwyczajną opiekę lekarską. Taryfa powyższa niema zastosowania do chorych przyjętych na mocy § 31 ustawy z dnia 11 lipca 1918 r. Zb. ust. pr. str. 300, których koszty utrzymania pokrywają związki ubogich.

Taryfa obowiązuje od 1. września 1922 r. aż do odwołania.

Poznań, dnia 26. sierpnia 1922.

Zastępca Starosty Krajowego (—) Hubert.

Ogłosiłem!

Śmigiel, dnia 14. września 1922 r.

Przewodniczący wydziału powiat·
Kopczyński.

Zaraza wąglika u bydła rogatego folwarku Skoraczewa wygasła.

Śmigiel zachód, dnia 12. 9. 22.

Komisarz obwodowy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Deklaracja polska w Genewie.

Na sobotniem posiedzeniu pierwszej komisji zgromadzenia Ligi Narodów, prawnokonstytucyjnej, podczas dyskusji nad rozdziałem kosztów Ligi Narodów delegat polski, Askenazy, zażądał poza porządkiem dziennym udzielenia głosu dla min. Plucińsklego, celem złożenia deklaracji imieniem Rządu polskiego.

Deklaracja, wygłoszona przez min. Plucińskiego, przypomina, że podczas ubiegłego zgromadzenia Liga uchwaliła obniżenie udziału Polski w kosztach Ligi z sumy płaconej poprzednio w wysokości 35 punktów według skali na 15 punktów. Polska z wdzięcznością przyjęła fakt uznania wyjątkowo ciężkiego położenia Polski, spowodowanego dotkliwem zniszczeniem wojny światowej i ciężkiej okupacji niemieckiej, a także inwazją bolszewicką.

Delegat Polski jednak z radością stwierdza, że sytuacja ekonomiczna Polski uległa znacznej poprawie; dzięki niezmordowanej pracy ludu włościańskiego i robotniczego Polski, oraz wszystkich klas, popieranych przez wysiłki Rządu. Rolnictwo Polski jest w pełnym rozkwicie i w roku bieżącym żniwa zapowiadają się dobrze. Przemysł powraca do dawnego stanowiska w produkcji światowej. Przyznanie G. Śląska Polsce przyczyniło się do poprawy sytuacji w przemyśle. Równowaga gospodarcza nie jest jeszcze zupełna, sytuacja finansowa przedstawia trudności zwłaszcza kwestja waluty stanowi wielką troskę Rządu. Pomimo tego Rzeczpospolita, uwzględniając postęp, poczyniony w roku ub. jako jeden z członków założycieli Ligi, poczuwa się do obowiązku uczestniczyć w miarę możności w wydatkach, przeznaczonych dla jej wzniosłych celów, pragnie podnieść swój udział o 10 punktów, czyli do 25 punktów.

Deklaracja Plucińskiego została przyjęta owacyjnemi oklaskami pełnej komisji. Jeden tylko delegat Litwy wystąpił z opozycją, atakując Polskę z powodu Wilna. Delegat litewski uważa, że skoro Litwa ma płacić 5 punktów, podnieśćby należało udział Polski do 50 punktów. Pluciński protestował przeciwko wystąpieniu delegata Litwy, poczem prosił prezydenta o przeciwdziałanie przeciwko atakom, mającym na celu propagandę polityczną. Gdy delegat Litwy ponownie chciał zabrać głos w tej sprawie prezydent komisji odebrał mu głos.

Delegat francuski wyraził pełne uznanie z powodu deklaracji Plucińskiego.

Wielki odpust w Górce Duchownej.

(Korespondencja własna).

Tydzień odpustu wielkiego w Górce Duchownej przeszedł w tym roku wspaniale. Przy pięknej pogodzie trwającej przez cały czas uroczystości przesunęły się liczne tłumy ludu z bliska i daleka. Naliczono 26 kompanji, niektóre Parafie pierwszy raz gromadnie nawiedziły Górkę Duchowną, n. p. Parafia Wyskocka. Z dalszych stron przybyły kompanje z Dolska, Gostynia, Rydzyny, Krobi, Leszna itd.

Mianowicie w obie niedziele i święto M. Boskiej Narodzenia tłumy ludu napełniły kościół i cmentarz i zalegały najbliższe otoczenie. Kompanje z śpiewem na ustach głosząc chwałę Maryi, jedne przychodziły, drugie odchodziły. Górka przedstawiała obraz małej Częstochowy. Nabożeństwa od rana 6-tej do wieczora 7-mej jedne po drugiem następowały. Księża w pracy kapłańskiej niestrudzenie zajęci byli.

Na ambonie kaznodzieje wybrani głosili chwałę Najśw. Panny, tłómaczyli tajemnicę wiary św. i wskazywali na obowiązki życia chrześcijańskiego. Mszy św. było kilka dziennie, trzy nauki każdego dnia zaspokojały głód słowa Bożego jaki się daje odczuwać u ludu naszego, chętnego ku słuchaniu według słów: P. Jezusa, kto z Boga jest, słucha słowa Bożego Jan 8,47. Między karnodziejami słyszeliśmy ks. Szudzińskiego z Dolska, ks. Spychalskiego z Granowa, ks. Jankiewicza z Leszna, ks. Marciniaka z Czacza, ks. Chocieszyńskiego z Bronikowa, ks. Steinmetza z Osieczny, ks. Michalskiego z Goniembic, ks. Dembińskiego z Dłużyny, ks. Kicińskiego z Poznania i wielu innych, oprócz miejscowego Proboszcza który prawie co dzień miewał ranne nauki; nadto przyjmował do bractw i święcił pamiątki. Były także w obie niedziele dwa kazania niemieckie dla niemców katolików, które wygłosili ks. Roepke z Radomicka i ks. Klemt z St. Bojanowa. Jakkolwiek wielu pątników przybyło już przygotowanych Sakramentem pokuty i wysłuchanych przez swoich kapłanów parafialnych: bardzo wielu jednak zaspakajało swoje potrzeby duchowne w Górce. Konfesjonały ustawione w około muru cmentarnego oblężone były od rana do późnego wieczora, kilkunastu Kapłanów przybyłych z bliska i daleka niestrudzenie słuchało spowiedzi świętej; codziennie około 2.000 Komunji św. rozdzielał dyakon Abt z Kościana, razem rozdano Komunji św. przeszło 12.000.

Bo też na zaproszenie miejscowego ks. Proboszcza przybyli z pomocą wszyscy kapłani z Dekanatu śmigielskiego z księdzem Dziekanem na czele; wielu też księży z dalszych okolic, jak ksiądz Hempa z Konojadu, ks. Guder z Kamieńca, ks. Zakrzewski z Golejówka, ks. Goncarzewicz z Krzywinia, ks. Obarski z Konkolewa, Ojciec Linus z Osieczny, ks. Jardończyk z Murkowa i tylu innych. Żaden pielgrzym niewysłuchany nie wracał do domu. Jako gość przybył także jedyny reprezentant Duchowieństwa z Kongresówki, ks. Prefekt Respondek z Dyecezji sandomirskiej; pomoc Jego w tak wielkiej pracy bardzo się przydała. budował się pobożnością i całem zachowaniem ludu naszego świadczącem o lepszej kulturze naszej Wielkopolskiej Dzielnicy, w porównaniu do ludu tamtejszych okolic.

One tysięczne zastępy garnące się do Sakramentów św. i pociech duchownych, w Górce to największy owoc odpustu tutejszego. Pobożność ludu naszego zwłaszcza w obecnych powojennych, dowodzi że cześć do Najśw. Panny głęboko zaszczepiona w sercach narodu naszego. Wszyscy przybyli do Górki, aby u tronu Królowej Polskiej złożyć swój hołd i polecić potrzeby swej duszy swojej Rodziny i swojej Ojczyzny.

Ktoby wątpił o wierze ludu i przywiązaniu do Kościoła św., ten niech przyjdzie na odpust górecki a zapał ludu pobożnego i jego duszę owionie. Tysiące i tysiące przesuwały się koło ołtarza M. Boskiej, klęcząc, czołgali się w prochu i skrusze; pobożnie wznosząc oczy ku obliczu M. Boskiej w cudownym obrazie. Codziennie jedne tłumy drugim miejsca ustępowały. Już też dawno chyba przed wojną nie widziano tyle pątników w Górce jak w tym roku. Kompanji różnych było 26 około 10 tysiącami pielgrzymami; a nadto drugie tyle osobno przybyłych. Inteligencji zauważono także dość wiele a mianowicie w dni świąteczne.

Wspaniały był widok ostatniej procesji po nieszporach gdy wszyscy Kapłani wystąpili w kapach różnego koloru i towarzyszyli P. Jezusowi utajonemu błogosławieństwem na cztery strony świata, odśpiewaniem litanji do M. B. Pocieszenia przed ołtarzem cudownego obrazu a wreszcie Te Deum zakończył się uroczysty odpust. W poniedziałek następny odbyło się nabożeństwo żałobne z wigiljami i nauką z wymijankami dusz należących do Bractwa M. B. Pocieszenia i procesją żałobną jak w dzień zaduszny. Osobliwsze uczucia wzbudzał widok jak wszyscy żebracy z odpustu do jednego przystąpili do sakramentu pokuty i do Stołu Pańskiego. W tej chwili zrozumieliśmy słowa P. Jezusa „Błogosławieni ubodzy bo takich jest Królestwo niebieskie“.

Nowe strumienia łask Bożych spłynęły w czasie Odpustu na Pielgrzymów na naszą Dzielnicę i na całą Polskę z cudownego miejsca Górki Duchownej; wszakże dziś nam tak bardzo potrzebna opieka M. B. Pocieszenia.

X.

Żywność dla G. Śląska.

Komitet Pomocy Aprowizacyjnej dla Górnego Śląska nadesłał nam następującą odezwę.

Do Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa, Towarzystw i Kółek Rolniczych, Związków Ziemian, Syndykatów Rolniczych, Organizacyj Społecznych, handlowo-przemysłowych i in.

Położenie na Górnym Śląsku, w tej dzielnicy, która niedawno dzięki postawie i patrjotyzmowi ludu Śląskiego została do Rzeczypospolitej przyłączona, jest nadzwyczaj ciężkie.

Lud Śląski cierpi głód.

Głód powoduje niezadowolenie z Państwa.

Wrogowie wykorzystując chwilowe niedomaganie i chcą wywołać rozruchy.

Lud Górnośląski musi mieć żywność i możność pracy w normalnych warunkach.

Rządowi winno przyjść z pomocą całe społeczeństwo, tak jak to czyniło w 1920 roku zorganizowane w Obywatelskim Komitecie Obrony Państwa.

Powstał Komitet Pomocy Aprowizacyjnej dla Górnego Śląska.

Akcja Komitetu oprzeć się musi nie na zdobywaniu ofiar bezinteresownych, lecz na umiejętnem skoncentrowaniu zaofiarowań artykułów spożywczych z całego Kraju, zakupywanie potrzebnych zapasów i planowe dostarczanie na Górny Śląsk w zamian za węgiel i sztuczne nawozy.

Komitet wzywa wszystkie Organizacje Społeczne i Obywateli, dbających o dobro i całość Ojczyzny do natychmiastowego zawiadomienia o ilościach i cenach wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, możliwych do nabycia w danym rejonie.

Celem planowego ujęcia tej akcji, gdzie tego zajdzie potrzeba, należy organizować specjalne, międzystowarzyszeniowe Komitety powiatowe.

Rząd, Pp. Wojewodowie, Starostowie i wszystkie urzędy państwowe, akcji tej niewątpliwie nie odmówią swej pomocy.

Pisma skierować do Komitetu: Warszawa, Kredytowa 4, I-sze piętro.

Nie zwlekać. Do czynu. Nie wolno pozwolić na kompromitację Polski przed Zagranicą i ludem G. Śląskim.

Wojciech Trąmpczyński, Marszałek Sejmu,
Generał Józef Haller, przewodn. Obywat. Komitetu Obrony Państwa.

Fałszerze dolarów.

Sala sądu okręgowego w Warszawie przepełniona była po brzegi. Ławy dla publiczności zapełnili „bohaterowie czarnej giełdy“: waluciarze, giełdziarze, paskarze, słowem ci wszyscy, którzy przez dziesięć miesięcy mozolnie „pracują“ w Warszawie, a latem kąpią się i grają w „Copotach“.

Czarna giełda przyszła posłuchać.... Jej członkowie: Załman i Mirjam Mirkinowie oraz Moszek Kapłun znaleźli się na ławie oskarżonych za fałszerstwo i puszczanie w obieg fałszywych dolarów.

Sprawa ich wyszła na jaw w sposób dość oryginalny.

Mirjam Mirkinowa siedziała w więzieniu za inną sprawę. Gdy jej „koleżanka“ akuszerka Posępowa, znana w Warszawie z szeregu procesów o niedozwolone praktyki, miała opuścić więzienie, Mirkinowa poprosiła Posępową, aby poręczyła jej mężowi banknot studolarowy.

Tu tızeba znaznaczyć, że Mirkinowa (bohaterka znanego procesu „dolarowego“ Rosjanina Osmołowskiego) miała kilkanaście dolarów, które sprytnie przechowywała przy sobie.

Postępowa najsumienniej wypełniła swą misję. Załman Mirkin, po otrzymaniu banknotu, polecił Bogu ducha winnym Makrausowi oraz Balcerowskiemu wymienić dolary w „Union Liberty“ na walutę polską. Urzędnik banku p. Dziewulski długo oglądał banknot, aż wreszcie zdecydował, że ma do czynienia ze sfałszowanym papierkiem i zawezwał policję.

Dochodzenie wyjaśniło, że „rysownik“ Załman Mirkin trudnił się przeróbką jedno- i dwu-dolarowych banknotów na 100 i 200-dolarowe, Kapłun zaś i Mirjam Mirkinowa puszczali je w obieg. Całe to „towarzystwo“ zostało zaaresztowane i wczoraj stanęło przed sądem.

Przewodniczył sędzia Brandt; oskarżenie popierał podpr. Wasserberger, obronę wnosili adwokaci: Ettinger ojciec i syn oraz p. Perzyński.

Mirkin i Kapłun przyznali się do winy. Mirkinowa twierdziła kategorycznie, że dostała dolary od męża („z którym zresztą nie żyje“) i nie widziała o ich pochodzeniu.

Zbadani świadkowie potwierdzili okoliczności, wymienione w akcie oskarżenia, co dało możność podprokuratowi domagania się skazania wszystkich oskarżonych.

Obrona stanęła na tym punkcie widzenia, że „przeróbka“ dolara nie jest fałszerstwem i że w danym wypadku można tylko mówić o oszustwie. Ze względu na to, iż objektem oszustwa mogli być wyłącznie paskarze i waluciarze, obrona wnosi o łagodny wymiar kary w stosunku do Mirkina i Kapłuna, oraz o uniewinnienie Mirkinowej z powodu braku dowodów.

Sąd nie podzielił zdania obrony i po dłuższej naradzie skazał Mirkina i Kapłuna na trzy lata więzienia, Mirkinową zaś na jeden rok. Areszt prewencyjny został zaliczony.

Wskutek wniosku obrony sąd postanowił zwolnić Mirkinową za kaucją w sumie 500 tysięcy marek. W stosunku innych oskarżonych środek zapobiegawczy (areszt) został utrzymany.

Mirkinowa założy skargę apelacyjną.

Zebranie Związku Drobnych Kupców w Poznaniu.

Zebranie odbyło się 13. bm. na sali p. Jarockiego przy licznym udziale członków z bardzo obszernym porządkiem obrad:

Omawiano sprawy nader palące, jak: Sprawę rabatu od sprzedaży chleba, podkopywanie bytu drobnemu kupiectwu przez Zgody, kooperatywy, konsumy i nierozumną wzajemną konkurencję samych drobnych kupców, którzy chcąc pozyskać szersze koła klienteli, obniżają ceny do ostateczności. Obszerną dyskusję wywołała sprawa udzielania kredytu klienteli przez kupców branży spożywczej. W żadnej branży chyba klientela nie robi tyle zakupu na kredyt, ile to czyni w składach spożywczych. Są niektórzy niesumienni odbiorcy, którzy specjalnie kredyt wykorzystują — mają pieniądze na ubrania nad stan, zabawy i t. d., lecz na żywność im nie starczy, biorą zatem towary spożywcze na książeczki, a skoro mają gotówkę, nie poczuwają się do uregulowania swych długów. Drobne kupiectwo pod tym względem bardzo cierpi, gdyż wyda towar za tanią cenę i już go nabyć po tej cenie nie może ze względu na brak kapitału obrotowego. Mimo tego posądzają je o paskarstwo, chociaż w rzeczywistości z paskarzami nie ma nic wspólnego.

Uchwalono przeprowadzić, iż w żadnem interesie spożywczym kredytu udzielać się nie będzie, gdyż Zgody i inne kooperatywy wogóle kredytu nie udzielają.

Poruszono kwestję robienia zakupów od hurtowników, którzy prowadzą interes obok hurtu detaliczny i często tem grzeszą, iż hurtem biorą od kupców droższą cenę aniżeli sami detalicznie sprzedają. Hurtowników takich postanowiono stanowczo pomijać z zamówieniami. Wobec tak ważnych spraw i potrzeby czystej orjentacji — uchwalono, iż zebrania mają się odbywać co drugi tydzień. Na wniosek zebranych uchwalono podwyższenie składki miesięcznej z 20 na 250 marek.

Pod koniec poruszono sprawę wyborów do Sejmu i postanowiono oddać głosy na taką partję — która interesu kupiectwa rzeczywiście broni, a nie zbywa obietnicami przedwyborczemi. Na przyszłe zebranie będą zaproszeni posłowie, którzy winni zdać pogląd na wyniki dotychczasowej pracy w sejmie dla kupiectwa.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Piotra z Alkant.
Jutro: Ireny p. m.
Wschód słońca 6,00, zachód 18,00.
Długość dnia 13,09. Ubyło 4,43.

Zwracamy uwagę Czytelnikom, że „ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI“ nie jest organem urzędowym, i że za wszelkie artykuły umieszczane poza ogłoszeniami w treści urzędowej odpowiada wyłącznie REDAKCJA.

Z pobytu ks. biskupa Łukomskiego w Śmiglu. Miasto a raczej obywatele parafji śmigielskiej godnie powitali dzisiaj przybyłego w murach grodu naszego Najprz. księdza biskupa. Pięknie przystrojona ulica św. Wita, wiodąca prostą linją z szlaku Bojanowa do probostwa była najwspanialszym wyrazem uczuć katolickich dla księcia Kościoła. A gdy wjechał ks. biskup przez szereg bram tryumfalnych, pięknie wykonanych przez tutejszą Straż pożarną i członków Sokoła, liczne zgromadzona publiczność i dziatwa szkolna w wzorowych po obu stronach szpalerach krzyknęła: „Niech żyje.“

Książę Kościoła wjechał do nas wspaniałym pojazdem, zaprzężonym w dwie pary (czwórkę) siwych koni, których to dostarczył dziedzic St. Popowo p. Speichert, powszechnie nazwany „Dobrodusznym“, chcąc się bodaj w części przyczynić do tej tak, wspaniałej uroczystości. Obok pojazdu pięknie dostrajała się asysta po obu stronach banderja chłopska w strojach krakowskich.

Po przybyciu do parafji przywitali księdza biskupa rozmaite delegacje. Najpierw starosta powiatu, dalej burmistrz miasta a następnie inni, oraz delegacja dzieci szkolnych wypowiedziała piękny, wierszyk okolicznościowy.

Wysłuchawszy wszystkich, ks. biskup po serdecznych słowach podzięki za zgotowaną Mu owację, udał się do kościoła, gdzie po dokonaniu obrzędu ślubnego, odprawił pontyfikalną mszą św. w asyście licznego duchowieństwa, zaś po skończonych ceremoniach kościelnych udał się do grona swej Rodziny, aby być uczestnikiem zaiste niezwykłych godów weselnych.

Tegoroczny jarmark jesienny w Śmiglu odbędzie się w środę, dnia 20. września.

Doskonałą okazję wykorzystać mogą ci mieszkańcy Śmigla i okolic, którzy posiadają u siebie maszyny, do pisania. Dzisiaj właśnie zjechał do naszego miasta na krótki pobyt p. Wład. Gątkowski, właściciel Zawodowej Pracowni Mechanicznej „Rekord“ w Piotrkowie, dyplomowany instruktor i mechanik-specjalista maszyn do pisania o ukończonych studjach zawodowo - amerykańskich. Kto zatem posiada u siebie maszynę do pisania obojętnej marki a źle funkcjonującej niech zwróci uwagę swoją na dzisiejsze ogłoszenie w Orędowniku Śmigielskim i takową da naprawić lub fachowo oczyścić.

Nadsyłają nam często manuskrypta pisane na maszynach tak niewyraźnie z opuszczonemi głoskami, że lepiejby było aby odpowiedni czynnicy czy są stroną prywatną lub władzą, kazali swym podwładnym pisać odręcznie. Jeśli zaś są w posiadaniu maszyn do pisania obowiązkiem ich jest, aby te maszyny funkcjonowały należycie, a skoro szwankują z nadarzającej się okazji powinni skorzystać.

Zbeszczeszczenie miejsca świętego. O niezwykle smutnym a o wielkiej ciemnocie politycznej świadczącym wypadku donoszą nam z Mur. Gośliny: W niedalekiej Dąbrówce odbywał się w niedzielę ubiegłą doroczny odpust Matki Boskiej. Jak zwykle co rok pieglrzymki były liczne i tę okoliczność zamierzali wykorzystać jacyś łajdacy, którzy samochodem do Dąbrówki przybyli, urządzając sobie wiec przedwyborczy. Co to byli za ludzie – łatwo się domyśleć z zachwalań jak: niech żyje Witos“, „Witos tylko Polskę może zbawić“, „Czytajcie Prawdę, bo ona tylko prawdę (?!) pisze i tak dalej.

Kiedy miejscowy ksiądz proboszcz chciał zwrócić agitatorom uwagę, że miejsce odpustu nie może służyć do agitacji przedwyborczej, wówczas agitatorzy podburzyli lud okrzykami: „ksiądz do kościoła! na ambonę“ i o mało było by przyszło do czynnego znieważenia księdza. I takie rzeczy dzieją się na odpuście w miejscu z cudownym obrazem M. B., w miejscowości dla nas katolików drogiej i świętej! I lud, ten lud, który odprawia pielgrzymkę, nie znalazł sposobności obrony i księdza i miejsca świętego, lecz słucha obcych, nieznanych sobie przybłędów!

O jakież straszne dzieje przyniósł nam czas. Mogą żydzi i socjaliści zacierać ręce z radością, bo robota ich zaczyna pośród otumanionych i ciemnych mas odnosić pożądane owoce. A przecież znanem jest każdemu, iż nic łatwiejszego, jak zło wśród dobrych szerzyć, bo czytamy w piśmie: Strzeżcie się pilnie proroków fałszywych, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni. — Z owoców ich poznacie je; iżali zbierają z ciernia jagody winne abo z ostu figi? – albo ową przypowieść – gdzie to czart nocą zasiał kąkolu w pszenicę — czyż nie świadczy to najdobitniej o podstępnej robocie tych, którzy nie wahają się nawet miejsca świętego zbeszczeszczać, aby tylko swój cel żydowsko-masoński osiągnąć?

Szykany mundurowe w Gdańsku. Przed kilku dniami zatrzymała policja gdańska przy wyjściu z dworca umundurowanych kolejarzy polskich, którzy przyprowadzili do Gdańska pociąg warszawski, żądając od nich wykazania się upoważnieniem władz gdańskich do noszenia mundurów na terytorjum gdańskiem. Ponieważ oczywiście kolejarze upowożnienia tego nie mieli, zagrożono im aresztem, o ileby ponownie pojawili się w mundurach w Gdańsku.

Telegramy.

Zamierzenia min. Sprawiedliwości.

Warszawa, 16. 9. (Pat.) Na konferencji, która odbyła się w dniu dzisiejszym z przedstawicielami prasy warszawskiej, min. sprawiedliwości, Makowski, informował zebranych o zamierzeniach w dziedzinie ustawodawstwa, oraz w obecnym okresie przedwyborczym. Minister zaznaczył, iż zamierza wnieść do Sejmu projekt nowej ustawy o wprowadzeniu sądownictwa przysięgłych na całym terytorjum Rzeczypospolitej, ustawę o niepodległości całokształtu istniejących przepisów o majestacie Rzeczypospolitej, ustawę o organizacji więziennictwa, ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów. W sprawie stosunku p. min. sprawiedliwości do wyborów, min. oświadczył, iż niema żadnego związku z wyborami. Min. sprawiedliwości zawiadomiło jedynie specjalnym okólnikiem prokuratorów o zadaniach prokuratorji w sprawach, dotyczących przestępstw w okresie przedwyborczym.

Miljonówka.

Warszawa, 17. 9. W ostatniem losowaniu Miljonówki wygrał nr. 1.580.126, sprzedany przez urząd organizacji pożyczki państwowej w Wielkopolsce.

Zażegnane niebezpieczeństwo na G. Śląsku.

Katowice, 17. 9. (Pat.) Niebezpieczeństwo strajku kolejowego na G. Śląsku zostało zażegnane. Dyr. kolei w Katowicach p. Sikorski na konferencji z p. min. Darowskim wydał do kolejarzy odezwę, w której wzywa ich do bezwzględnej subordynacji. W związku z tą sprawą odbyła się również konferencja pomiędzy min. Darowskim i p. wojewodą Rymerem a przedstawicielami centralnych zarządów związków zawodowych i Zjednoczenia Zawod.

Zjazd nauczycieli Górnego Śląska.

Katowice, 16. 9. (A. W.) W środę 20 bm. odbędzie się tu zjazd nauczycieli Polaków województwa śląskiego. Omawiane będą: Sprawa stosunku nauczycieli polskich do szkół mniejszości narodowych, sprawa waluty, w jakiej mają być wypłacane pensje i sprawy organizacyjne.

Spadek rubli sowjeckich.

Ryga, 16, 9. (Pat.) Z Moskwy donoszą o ogromnym spadku waluty sowjeckiej w dniach ostatnich i tak funt szterl., kosztował 39 miljonów rubli sowjeckich, kosztuje obecnie 44 miljonów.

Konwencja militarna Małej Ententy i Polski?

Berlin, 17. 9. (A. W.) Czeskie biuro prasowe dementuje urzędowo wiadomość, podaną przez sobotnią wieczorną prasę berlińską o zawarciu tajnej konwencji militarnej między państwami Małej Ententy a Polską.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.